

## Medytacja 13.06.2013

### Mt 5,20-26

*Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.*

**Obraz:** zobacz sytuację opisaną w Ewangelii, możesz przypomnieć sytuację, kiedy nie byłeś z kimś w zgodzie i jak się czułeś

**Prośba:** o łaskę poznania i doświadczenia Bożej miłości.

### 1. Sprawiedliwość

Każdy z nas ma jakieś pojęcie sprawiedliwości, często mówimy, że coś jest, a coś nie jest sprawiedliwe. Ale sprawiedliwość nasza często jest przykrojona na naszą miarę. Często zauważamy, że to, co ktoś uważa za sprawiedliwe, nie jest takie w naszych oczach. Sam Jezus zdaje się porównywać sprawiedliwość u różnych ludzi, gdy zachęca swoich uczniów, by ich sprawiedliwość była większa od tej uczonych w Piśmie i faryzeuszów.

Przyjrzyjmy się zatem, o jaką miarę sprawiedliwości chodzi Jezusowi. W dzisiejszym fragmencie Ewangelii Jezus na nowo podaje rozumienie piątego przykazania. Dobrze wiemy, co znaczy zabić kogoś. Ale Jezus rozszerza rozumienie tego przykazania na inne sytuacje, takie, w których zabija się słowem. Chyba bez trudu potrafimy przywołać sytuacje z naszego podwórka, gdzie ktoś (a jakże często my sami) rani drugiego złym słowem, obrazą, obmową itp.

Fragment ten ukazuje, o co chodzi w przestrzeganiu Bożych przykazań. Można czasem usłyszeć, jak ktoś mówi: „Jestem wobec Boga w porządku. Nikogo nie zabiłem, nie okradłem itd.” Ale czy na pewno? Sprawiedliwość, o której mówi Jezus, wykracza poza czysto literalne rozumienie przykazań. Wchodzi ona na poziom miłości, na poziom wielkoduszności. Jeśli rzeczywiście przestrzegam np. piątego przykazania, to będę starać się unikać sytuacji, w których mogę zranić drugiego człowieka... A jak ja pojmuję sprawiedliwość? Do czego Jezus w tej Ewangelii mnie zaprasza? Jakie wyzwania stawia przede mną na dzisiaj, w mojej obecnej sytuacji? A może nie stawia żadnych wyzwań, bo jestem w porządku?

## 2. Przebaczenie

Kolejnym elementem nowej sprawiedliwości jest postawa przebaczenia. Jezus wzywa do pojednania się z braćmi. Nasza relacja z Bogiem zależy też od naszej relacji z bliźnimi. Tutaj nie ma separacji. Jeśli coś kuleje w naszym odniesieniu do innych, wtedy cierpi też nasz stosunek do Boga. Stąd wypływa wezwanie Jezusa do pojednania. I w gruncie rzeczy nie chodzi tu tylko o przebaczenie innym krzywd nam wyrządzonych. Jezus mówi: Jeśli wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie... A zatem chodzi też o sytuacje, w których to my powinniśmy prosić o przebaczenie. Oba te aspekty nie zawsze są łatwe w realizacji. Dlatego one uświadamiają nam, że potrzebujemy Zbawienia, potrzebujemy Zbawiciela, który nas uzdolni do przebaczenia i do prośby o przebaczenie.

Przyjrzyj się na modlitwie swoim relacjom, w których brakuje jedności. Do czego Jezus zaprasza w tych relacjach? Do jakich działań, do jakich decyzji On wzywa w tych konkretnych sytuacjach?

## 3. Mamy czas, dopóki jesteśmy w drodze!

Jedną ważną rzecz nam Jezus przypomina. Wszyscy jesteśmy w drodze, nasze życie to wielka wędrówka, na której spotykamy różnych ludzi, wielu z nich wyrządzamy krzywdę, wielu z nich jesteśmy winni wynagrodzić wszystko, czemu zawiniliśmy. A nam się wydaje, że mamy czas, że jeszcze nie nadeszła pora na to, że jeszcze nie trzeba się spieszyć. Dziś właśnie Jezus nas przed tym myśleniem przestrzega, nasza wędrówka może być bardzo długo, ale może trwać jeszcze dwa lub trzy dni i dlatego należy wykorzystać te chwile kiedy mamy możliwość pojednania się z innymi, kiedy mam możliwość naprawiania zła, które wyrządziliśmy. Bo potem staniemy nagle przed Sądem Bożym i nie będzie możliwości cofnięcia się, nie będzie możliwe, by wrócić, by wszystko uporządkować. Nie będzie takiej możliwości, Bóg będzie nas sądził z tego co zrobiliśmy do tej pory, więc nie tracmy czasu.

Jak z moim przygotowaniem na spotkanie z Bogiem, czy zasypiając mogę ze spokojem powiedzieć: chociażby i dziś mogę stanąć bez obawy i lęków przed Bożym obliczem?

W **rozmowie końcowej** powierzaj Jezusowi owoce tego rozważania, prosząc o potrzebne łaski i umocnienie do realizacji Jego wezwania.

**Modlitwa końcowa:** Ojcze nasz